

Tyciu tyciusieńkie uczucie w deszczu

Byli sobie dziewczyna i chłopak, bardzo młodzi oboje, ona tęskniąca do swego byłego, on z oczekiwaniami za dwoje. Ale im nie wyszło. A może wyszło, bo czasami z emocjami jest jak z gonieniem króliczka. Dramaturg Michał Walczak proponuje, by rozstrzygnęli widzowie, co w tej zabawie bogatej w literackie skojarzenia, jest realne, a co rodem z majaków sennych. Albo poezji. Oto hasztagi: #Dużo deszczu na randkach. #Kompleksy matki in spe. # Rytuały pierwszej nocy. Dużo się dzieje, a nic się nie stało.

Walczak daje fajny materiał na przebiegnięcie po różnych wariantach nieskonsumowanego związku. Albo i skonsumowanego. Kto wie. Żartuje sobie z super uproszczeń i drogi na skróty w staraniach o bliskość, ale też kpi ze staroświeczczyzny, jak z komedii dell' arte. Udowadniając, że o miłości można paplać stale od nowa, zwłaszcza wtedy, gdy opowieść jest doprowadzona do absurdu.

Dużym poczuciem humoru wykazują się wszyscy realizatorzy. Bo tu inaczej nie da rady. Dynamiczne pomysły przekładające dialog na sytuacje (np. scena z piłeczkami tenisowymi), zabawa w manewry miłosne, wreszcie przywoływanie rozmaitych konwencji scenicznych w pigułce. Efektowna, funkcjonalna scenografia. I ładne pogrywanie aktorów zamiast traktowania tekstu serio, przynosi efekty. Trochę wierzymy Karolowi i Magdzie, że chcą, ale nie mogą lub mogą, ale nie chcą, a trochę nie. Muzyka i wideofilm potęgują ekspresję. A w ogóle nie dziwię się, że Michał Walczak dostał za tę sztukę europejską nagrodę autorską podczas Heidelberger Stuckmarkt. Forum Junger Autoren w Niemczech. Wszystko w tekście jest nieoczywiste. I przez to nie wiemy, czy dziewczyna i chłopak, bardzo młodzi oboje, ona tęskniąca do swego byłego, on z oczekiwaniami za dwoje, coś zawiązali. .. I o to tu chodzi!

Małgorzata Karbowskiak

„Pierwszy raz” Michał Walczak, premiera 27 IX 19, Teatr Nowy im. Dejmka w Łodzi. Reżyseria: Adam Biernacki, scenografia i kostiumy Joanna Jaśko-Sroka, grają: Anna Walkowiak-Sikorska, Artur Gotz